

ŚWIŚCŁOŚ Tygodnik SWIDNIKA

Nr 8 (1266) 22 lutego 1996 r. cena 30 gr

• Pegimek nie udźwignie astronomicznych odszkodowań
• Melgiewska ręka na świdnickiej wodzie?

Mokre kłopoty

Wielu świdniczan pamięta nie tak dawne kłopoty z wodą - „suche” kran-y, nocne czuwanie, by zrobić zapasy na całą dobę, niskie ciśnienie uniemożliwiające włączanie się piecyków gazowych. Tak było przez całe lata, dopóki w czerwcu 1987 roku nie uruchomiono ujęcia wody w Wierchowiskach. Szybko jednak okazało się, że to nie koniec „wodnych” kłopotów. Największym z nich jest przyznanie przez wojewodę, w ramach komunalizacji, ujęcia wody i studni głębinowych gminie Melgiew. Cały obiekt znajduje się na terenie tej gminy, więc gdy rozpoczął się proces uwłaszczania Świdnik powinien wystąpić o jego przejęcie.

Okazało się również, że szkody spowodowane funkcjonowaniem ujęcia są większe niż się spodziewano. Zbudowano wprawdzie wodociąg dla gospodarstw znajdujących się w leju depresyjnym spowodowanym pracą ujęcia, jednak obniżenie wód gruntowych nastąpiło na znacznie większym terenie niż pierwotnie przewidywano. Usunięcie tych szkód oznacza dla Pegimeku wielomiliardowe wydatki.

Znikające łaki

W 1990 roku do Pegimeku wpłynęły pierwsze skargi od właścicieli łąk położonych nad rzeczką o nazwie

Stawek (położonych m.in. w Melgwi, Minkowicach i Wierchowiskach). Okazało się, że obniżenie wód gruntowych spowodowało zapadanie się łąk, tworzenie wyrw i zapadlak sięgających nawet 1 m. Sianokosy odbywają się ręcznie, gdyż rozpadliny nie pozwalają na użycie sprzętu zmechanizowanego. Rolnicy domagali się przywrócenia łąk do pierwotnego stanu. Według jednego z wycieńców dotyczy to około 80 ha, inni szacują, że łąk do zrehabilitowania jest dużo mniej, gdyż nie należy brać pod uwagę całych działek, a jedynie te ich części, które rzeczywiście ucierpiały z braku wody. Roszczenia rolników do dzisiaj nie zostały zaspokojone, choć nikt nie neguje ich zasadności. Specjaliści wykonali 3 ekspertyzy i żadna z nich nie wskazuje na to, że po wykonaniu kosztownej rekultywacji łąkom przywrócić zostanie dawny stan. Jedyną co można zastosować, to pewne zabiegi agrotechniczne, po których zrujnowane łąki staną się polami uprawnymi. Inna wersja mówi o zatrzymaniu części wód przez budowę stawek, co nawodni teren i być może pozwoli na odtworzenie stanu pierwotnego. Dotyczy to jednak tylko łąk niżej położonych.

Mimo że odbyły się przetargi na wykonanie prac, do dzisiaj nie są one realizowane. Władze Pegimeku obawiają się bowiem inwestowania w tak niepewne i kosztowne (szacowane

Dokończenie na str. 3

Policjanci biją na alarm

Żłodzieje w ofensywie

Alarmujące dane wykazują statystyki w świdnickiej Komendzie Rejonowej Policji. W styczniu tego roku nastąpił znaczny wzrost popełnienia przestępstw.

W ramach zakończonych postępowań przygotowawczych stwierdzono dokonanie 58 przestępstw, co w porównaniu z 29 stwierdzonymi w styczniu 1995 roku daje dynamikę 200% - mówi Jerzy Szkol, naczelnik wydziału dochodzeniowo-śledczego KRP. W 54 przypadkach wykryto sprawców, zarzuty przedstawiono 47 podejrzanych. Wśród nich było 2 nieletnich. Najwięcej wszczętych dochodzeń - 17 - dotyczyło kradzieży z włamaniem, na szkodę osób prywatnych. Głównie są to włamania przez wypchnięcie drzwi balkonowych na parterze lub niskim piętrze oraz wejście na tzw. pasówkę. Żłodzieje zabierają najczęściej magnetowidy, ubrania, biżuterię. Najbardziej niepokoi nas w tym wszystkim obojętność sąsiadów i przypadkowych świadków wynoszenia skradzionych rzeczy. Kradzieże popełniane są najczęściej po południu, między godziną 16.30 a 19.00, a więc w porze dużego ruchu. Żłodzieje obserwują okna, czy są oświetlone, dowiadują do wybranych mieszkań i upewniają się, że nikogo nie ma włamując się.

Dokończenie na str. 2

Spacer w śnieżnej brei wychodzą nam bokiem

Gdzie są dozorczy?

Pytanie w tytule może retoryczne, ale sytuacja jaką tegoroczną (i nie tylko) zimy zaobserwować można na świdnickich ulicach, zdaje się być uzasadnione. Dziwne, że „Pegimek” - a po części także i administracja Spółdzielni Mieszkaniowej - jakby nie dostrzegały opieszłości dozorców w wypełnianiu (a raczej niewypełnianiu) przez nich swych obowiązków. A gdzie ponoć tak skuteczna w działaniu Straż Miejska?

W minioną sobotę pewnymi odcinkami chodników na głównej ulicy miasta - Niepodległości - w ogóle nie można było przejść, bo woda w wyniku odwilży sięgała kostek! Tak było przed restauracją „Świdniczan” i na całym ciągu przed budynkami od numeru 17 po 21, na których to widnieją tabliczki, że należą do „Pegimek”. Nie lepiej też było po

przeciwnej stronie, czyli „na gospodarczym” Spółdzielni Mieszkaniowej. A jak na peryferyjnych ulicach - lepiej nie wspominać.

No, a następnego dnia dla odmiany wszędzie ślizgawki. I też nawet szuflki piachu na chodnikach. Za co więc mieszkańcy placą ciągle podwyższone czynsze i podatki? Kto wreszcie zamiast rozpisywać w nieskończoność przetargi „na zimowe utrzymanie ulic”, wygryzkuje to co jest choćby określone w obowiązkach dozorczy? A może trzeba sięgnąć na „wyższe stółki”?

Te pytania wypada zaadresować do radnych, bo w końcu po to zostali wybrani, aby dopilnowali wypełniania zadań nałożonych na odpowiednie instytucje i urzędy.

(cet), fot. Brożek



Uwłaszczeniowa obojętność?

Referendowa frekwencja oraz wyniki głosowania w Świdniku nie odbiegają w sposób znaczący od danych ogólnopolskich. Np. w Obwodowej Komisji nr 10 z siedzibą w Pegimeku na 1727 osób uprawnionych do głosowania w referendum prezydenckim wzięło udział 750 (frekwencja 43,43 %). W referendum sejmowym frekwencja była nieznacznie mniejsza 42,9 %. Zdecydowana większość uczestników referendum głosowała w myśl sugestii NSZZ „Solidarność”.

Fot. Brożek

Po złotówce od mieszkańca na nowy pawilon szpitalny

Budujemy oddział chorób płucnych

W styczniu powołano w Świdniku Społeczny Komitet Budowy Oddziału Gruźlicy i Chorób Płuc. Mimo wielu remontów i modernizacji, stary oddział mieszczący się w baraku pamiętającym jeszcze lata 50., nie spełnia norm prze-

widzianych dla tego typu placówki. Wąskie korytarze i drzwi sal nie pozwalają na transport chorych w pozycji leżącej. Budynek posiada wadliwą kanalizację ściekową, zbyt małą ilość urządzeń sanitarnych. W obecnych warunkach oddziału niemożliwe jest prowadzenie rehabilitacji osób niepełnosprawnych, stanowiących około 20 % pacjentów. Szczerpłość powierzchni użytkowej oddziału powoduje dużą koncentrację zakaźnie chorych, co stwarza duże zagrożenie dla personelu. Dużą niedogodnością, a

Dokończenie na str. 2



Barak, w którym mieści się oddział chorób płucnych i gruźlicy pamięta jeszcze lata 50.

Fot. Brożek

Z nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej

Świdnik zawierzony

W czwartek, 15 lutego, odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, poświęcona uroczystościom związanym z peregrynacją figurki Matki Bożej Fatimskiej. Zwolana została na wniosek radnych Świdnickiego Forum Prawicy, którzy zaproponowali uchwalenie „Aktu Zawierzenia Miasta Świdnika Matce Boskiej Fatimskiej”.

Waldemar Jakson, przewodniczący ŚFP: „Przez nasze miasto przechodzi pielgrzymka Matki Bożej Fatimskiej i nie jest ona po to, by wierni obejrzeć sobie figurkę. Pielgrzymka stwarza okazję do refleksji, zadumy, do przeżycia duchowo-religijnego, podobnie jak Żaduszki, kiedy to myślimy o swoich zmarłych.

Proponowany przez nas akt jest pewnego rodzaju prośbą, modlitwą. Każdy oczywiście może to rozumieć jak zechce. Uniwersalność modlitwy polega na tym, że podkładamy tu wartości jakie nam odpowiadają, myślimy np. o zagrożeniach, o nadziei na przyszłość. W akcie modlimy się o przyjęcie pod

macierzyńską opiekę miasta. Uważam, że nasza wspólnota samorządowa jest wielką rodziną, a w dobrej rodzinie stosunki kształtuje matka. Prosząc o macierzyńską opiekę deklarujemy się kształtowania ich w pewnym duchu. Można się z tym zgadzać lub nie. Nikt nikogo nie przymusza, żyjemy w wolnym kraju. Nie chcemy przecież zmusić mieszkańców do pójścia na pielgrzymkę.”

Roman Kuliński, przewodniczący Klubu Centrolewicy: „Przyszliśmy na sesję z szacunku dla przepisów i radnych, którzy zgłosili wniosek.

Dokończenie na str. 2



Budujemy oddział chorób płucnych

Dokończenie ze str. 1

także czynnikami wpływającymi na wzrost kosztów funkcjonowania oddziału jest konieczność przewożenia ze Szpitala Miejskiego posiłków, leków, bielizny, a także chorych na badania konsultacyjne.

Te wszystkie okoliczności, poparte opiniami wybitnych specjalistów chorób płucnych, oraz sprzyjająca sytuacja w województwie, sprawiły, że w Świdniku ZOZ-ie wznowiono stanowiąc o budowę nowego pawilonu. Ponieważ koszty budowy przekraczają możliwości ZOZ-u stworzono społeczny komitet, który zajmie się gromadzeniem potrzebnych środków. Jego honorowym przewodniczącym został **Zdzisław Podkański**, minister kultury i sztuki, poseł na Sejm z naszego regionu. W pracę komitetu włączono również władze gmin objętych opieką oddziału. Zobowiązały się one przekazywać corocznie, na konto komitetu, po złotówce od każdego mieszkańca gminy. Znaczący wkład

pieniężny i pomoc rzeczową obiecała także dyrekcja „PZL-Świdnik”. Rozprowadzane są też cegielki o wartości 1, 2, 5, 10 zł.

- Opieką obejmujemy około 100 tys. osób - mówi **Tadeusz Marciniak**, ordynator oddziału. - Z tego 50 % to rolnicy i oni stanowią większość pacjentów leczonych ambulatoryjnie i w oddziale. W latach 1993-95 leczono u nas około 600 osób, co w porównaniu do roku 1991 stanowi dwukrotny wzrost. Chorzy z gruźlicą stanowią 15 % pacjentów. Największą grupę hospitalizowanych tworzyły osoby z rakami płuc - około 30%. Wobec narastającej epidemiologii raka płuc, przewlekłych chorób układu oddechowego, chorób alergicznych i nadal poważnej sytuacji epidemiologii gruźlicy musimy zintensyfikować wszelkie wysiłki, by jak najszybciej rozpocząć budowę nowego pawilonu. Dlatego bowiem remont zajmowanych przez oddział pomieszczeń mija się z

celem, np. realizacja najnowszych założeń nadzoru sanitarnego kosztować będzie około 50-100 tys. zł, a i tak ciepłej wody w dostatecznej ilości nie zapewni. Zlokalizowanie pawilonu w sąsiedztwie Szpitala Miejskiego wpłynie na zmniejszenie kosztów budowy, gdyż szpital posiada rezerwy energii elektrycznej, oświetlenia awaryjnego, c.o., próżni i tlenu, powierzchni magazynowej, które będziemy mogli wykorzystać. Myślę, że nowy, liczący 50 łóżek oddział otworzymy wiosną 1998 roku.

Wszystkich, którzy zechcąliby wspomóc komitet prosimy o wpłaty na konto: PKO BP Świdnik 43645-33503-132 Społeczny Komitet Budowy Oddziału Chorób Płuc i Gruźlicy ZOZ Świdnik.

dan

Spotkanie u narzędziowców

Po raz drugi Zakład Narzędziowy zorganizował spotkanie oplatkowe dla swoich byłych pracowników. Zaproszono 230 osób, bo tytu emerytów i rencistów liczy narzędziowia. Nie wszyscy przyszli, w czym przeszkodziła aura i panująca grypa. Dla najwytrwalszych przygotowane w stołówce zakładowej wspaniałe poczęstunek, finansowany przez Zakład Narzędziowy, związki zawodowe i dyrekcję WSK. Po życzeniach złożonych przez zastępcę dyr. WSK A. Kukielkę i przewodniczących związków zawodowych M. Króla i J. Derdej, rozpoczęła się zabawa. Przy muzyce zespołu J. Szponara, który prowadził zabawę, bawiono się kilka godzin, co świadczy o tym, że takie spotkania są potrzebne.

Świdnik zawierzony

Dokończenie ze str. 1

Uważamy, że Rada Miejska nie ma możliwości zajmowania się takimi sprawami, więc wzywam wnioskodawców, by wycofali 3 i 4 punkt porządku obrad.”

Porządek obrad został jednak utrzymany, 22 radnych głosowało za, 4 radnych nie brało udziału w głosowaniu.

W następnym punkcie obrad burmistrz Krzysztof Michalski przedstawił udział gminy w przygotowaniach sobotniej uroczystości pielgrzymki Matki Bożej Fatimskiej. Trwały one 2 tygodnie. W przygotowaniach włączyła się Policja, Straż Miejska i straż utworzona z wierznych. Wszystkie te prace miały służyć jak najlepszej oprawie uroczystości oraz sprawnemu przyjęciu około 10 tysięcy przyjeżdżących z okolicznych parafii. W kolejnym głosowaniu zdecydowano o wyprowadzeniu sztabu miasta przed Urząd Miejski na czas przebiegu procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej.

Przed uchwaleniem Aktu Zawierzenia dyskutowano nad skutkami formalno-prawnymi takiego kroku. **Krzysztof Żuk**, przewodniczący Rady Miejskiej: „Podjęliśmy uchwale musimy wymienić podstawę prawną, inaczej narazimy się na pewne niebezpieczeństwo, iż wojewoda, który ma nadzór prawny nad samorządami, w trybie nadzoru prawnego może taką uchwale uchylić. I to nie z powodów merytorycznych, a czysto formalno-prawnych. W tym momencie nasza inicjatywa będzie zdeprecjonowana. Dlatego należałoby znaleźć taką formę, która nie narazi nas na tego typu niebezpieczeństwa. Chyba najbardziej zasadną byłaby tu formuła przyjęcia przez akklamację.”

Ryszard Ciechanik, radca prawny UM: „Rozumiem intencje wnioskodawców i doceniam symboliczną rangę tego rodzaju aktów, ale jako prawnik muszę zgłosić zastrzeżenie z punktu widzenia obowiązujących przepisów, dotyczących samorządu terytorialnego. Przepisy te nie dają upoważnienia radzie gminy ani żadnemu innemu organowi do rozstrzygnięcia tego rodzaju form i aktów prawnych. W związku z tym podjęcie uchwały lub jakiegokolwiek formalnego aktu grozi czynnościom nadzorczym wojewody, w postaci uchylenia uchwały rady gminy. Stanowiłoby to faktycznie deprecjacje intencji wnioskodawców, dlatego nawet sama formuła głosowania, jeśli byłaby tego nie nazwała uchwale, de facto spowodowałaby waloryzację samej intencji. Byłoby to chyba niezgodne z zamiarami wnioskodawców. Nie odzwierciedlałoby doniosłości samego aktu. W związku z tym proponuję przyjęcie Aktu przez akklamację, ewentualnie przy braku sprzeciwu przyjęcie poprzez podpisanie Aktu przez popierające go osoby. Takie działanie jest dopuszczalne, ponieważ radni, nawet gdy działają indywidualnie reprezentują wyborców. W tym sensie byłoby to działanie niejako publiczne.”

Jadwiga Ciolek, Świdnicka Inicjatywa Samorządowa: „Po otrzymaniu zawiadomienia o sesji rozmawiałam z kilkoma księżmi, gdyż samo sformułowanie - uchwala - wzbudziło we mnie pewne wątpliwości. Obawiałam się tego wszystkiego, o czym mówił pan przewodniczący i radca prawny oraz stworzenia takiej właśnie atmosfery, która dotknęła i bardzo zabolała organizatorów, księdza dziekana i księdza biskupa. Zabolęła także i mnie. Można to przeprowadzić przez akklamację. Po co nam głosowanie? Czy ja, żeby określić się jako człowiek wierzący muszę głosować? Proponuję, aby wszyscy

radni wierzący, chcący wziąć udział w uroczystości, zaistnieli nie tylko w procesji, ale odczytali Akt Zawierzenia i wyprosiли 10 minut na wspólną modlitwę.”

Obrady sesji nadzwyczajnej zakończone zostały przyjęciem Aktu Zawierzenia Świdnicka Matce Bożej Fatimskiej przez 16 radnych. Pozostali nie brali udziału w głosowaniu.

dan

Akt Zawierzenia Miasta Świdnika Matce Boskiej Fatimskiej

Wpisując się w wielowiekową tradycję Narodu Polskiego oddaję się - w momencie szczególnych zagrożeń - pod opiekę miłosiernej Matki Boskiej. Idąc za chwałebnym przykładem króla Polski Jana Kazimierza, Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz Ojca Świętego Jana Pawła II, my radni pragniemy w dniu 17 lutego roku Pańskiego 1996 zawrzeć miasto Świdnik Matce Bożej Fatimskiej.

Oto stojąc dzisiaj przed Tobą, Matko Chrystusa w obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedynego pragniemy oddać się i Nasze Miasto pod Twoją macierzyńską opiekę.

O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi - zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą wspólnotą i zdaje się zamykać drogę ku przyszłości!!!

Matko Kościola! Przyświecaj mieszkańcom Świdnika i całemu ludowi bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości!

Pomóż nam mocą Duchu Świętego przezwyciężyć wszelki grzech: grzech człowieka i „grzech świata”, grzech w każdej jego postaci.

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona chwila potęgi Odkupiciela: potęga Miłości Miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetrwamy sumienia! Niech w Sercu Twoim Niepokalanym odśloni się dla wszystkich światło nadziei!

Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary wyjednamy Twoją macierzyńską opiekę w nadchodzących czasach.

Przyjmij naszą ufność, umocnij ją w sercach naszych i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

Oświadczenie Klubu Radnych Centrolewicy w związku z inicjatywą grupy radnych prawiocowców aby włączyć władze samorządu terytorialnego w sprawę o charakterze religijnym.

Nie zajmujemy się treścią pomysłu inicjatorów, nie oceniamy tej treści i nie ingerujemy w nią. Każdy ma prawo do własnych poglądów, do ich formułowania i wyrażania.

Do takiej roli, przykrojonej przez ustawy dotyczące samorządu terytorialnego, łaskawie designowali nas wyborcy. Wychożenie poza te role musi być przez społeczeństwo odebrane jako usurpacja i nadużycie władzy publicznej. Nie mamy żadnego upoważnienia do narzucania mieszkańcom Świdnika swoich poglądów,

czy to ideologicznych, czy to politycznych, czy w ogóle jakiegokolwiek innych, nie związanych bezpośrednio z prawem zakresem naszego działania.

Próbę narzucenia mieszkańcom Świdnika swoich poglądów, przez grupę radnych prawiocowców, jednoznacznie oceniamy jako pychę i arogancję władzy; w podtekście której leży przeciwieństwo, że Świdniczanin nie potrafi myśleć i oceniać samodzielnie lub nie posiadają własnych poglądów.

Niezależnie od intencji przyświecających inicjatorom - radnym z prawiocowców - inicjatywa prowadzi do obniżenia autorytetu organów władz gminy i do ich osłabienia, a ponadto kolejny raz aktywizuje mieszkańców Świdnika przeciwko władzy samorządu terytorialnego.

Radni klubu Centrolewicy nie godzą się z próbami włączenia organów władz gminnych do ingerowania w sprawy religijne, z natury rzeczy przypisane kościołom i związkom wyznaniowym. Nie możemy i nie chcemy brać w tym udziału i oświadczamy wyborcom, że nie będziemy wykraczać poza mandat, którym nas obdarzyli. Słubowaliśmy, że będziemy służyć interesom mieszkańców gminy a nie podporządkowywać ich sobie. Temu słubowaniu pozostajemy wierni.

**Roman Kuliński
Krzysztof Szczepaniak
Zenon Dec
Wacław Szuryga**

Oświadczenie Niezależnej Grupy Radnych - Świdnik XXI

Artykuł 82 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski - „Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Kościół jest oddzielony od państwa.”

Konstytucja gwarantuje każdemu Polakowi niezbywalne prawo do własnego wyznaniopoglądu i wyznawania wiary w taki sposób, w jaki ją pojmuję.

W naszym kraju obowiązuje zasada rozdziału państwa i kościoła. Oznacza ona w uproszczeniu, że administracja państwa, samorządowa nie powinna się wtrącać w sprawy kościoła.

Żadna instytucja, urząd, administracja państwowa nie ma prawa odbierać obywatelom konstytucyjnego prawa wolności sumienia i wyznania.

Członkowie naszej grupy nie zajmowali żadnych stanowisk w sprawach światopoglądowych na sesjach Rady czy komisjach. Taką rolę postępowania chcemy konsekwentnie realizować.

Uważamy, że Rada Miasta nie powinna się zajmować tego typu sprawami, gdyż została wybrana do spełniania funkcji publicznych.

Mając powyższe na uwadze oświadczamy, że nie będziemy brać udziału w głosowaniu nad punktem 4 porządku obrad, tj. zawierzeniem miasta Świdnika Matce Bożej Fatimskiej.

**Andrzej Mazurek, Antoni Szyba,
Cezary Listowski, Wiesław Jaworski,
Grażyna Jargilo**

Złodziejstwo w ofensywie

Dokończenie ze str. 1

Apelujemy o większą ostrożność, zwrócić uwagę na głuchofonów i domofonów. To może być sygnał, że złodzieje robią rozpoznanie przed kradzieżą. Prosimy w takich sytuacjach o telefonowy do Komendy, mogą być anonimowe, nie trzeba będzie się tłumaczyć. Zasygnalizuje to policji gdzie znajdują się przestępcy i przyspieszy dalsze postępowanie.

Sklepy w niebezpieczeństwie

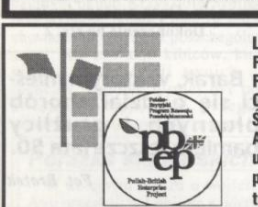
Po lawinie brutalnych napadów na lubelskie sklepy, bardzo szybko ten rodzaj przestępstwa przywodził do Świdnika. 30 stycznia około godziny 18.00, trzech świdniczan dokonało napadu na prywatny sklep przy ulicy Kosynierów. Jeden z mężczyzn obeszwał ekspedientkę, inny zabral z kasy 500 zł utargu. Kobieta doznała ogólnych obrażeń ciała, zdołała jednak zawiadomić policję. Na skutek podjętych działań, 1 lutego ustalono sprawców napadu. Są nimi: 30-letni Mariusz B. (urzędowo karany za napad), 17-letni Paweł K. i 16-letni Daniel O. Młodszego napastnika zatrzymano - w stołunku do Pawła K. prokurator zastosował tymczasowe aresztowanie, starszy nadal poszukiwany jest przez policję.

Kilka dni później, 8 lutego, dokonano kolejnego napadu, tym razem na sklep spożywczy w pobliżu dworca kolejowego Świdnik Miasto. Około godziny 17.00 do sklepu wtargnęli dwóch zamaskowanych młodzieńców, z okrzykiem - to jest napad! Po sterowaniu ekspedientki złodzieje zabrali 200 zł, po czym zbiegli.

Chyba doznany szokiem można tłumaczyć dalsze zachowanie ekspedientki, która zamiast zawiadomić policję, najpierw

Wyraży głębokiego współczucia Pani Annie Okoń w związku ze śmiercią

OJCA
składają pracownicy BDK
SA Oddział w Świdniku



**Lubelsko - Chełmska Fundacja Rozwoju
Polsko - Brytyjski Program Rozwoju
Przedsiębiorczości
OSRODEK WSPIERANIA BIZNESU W
ŚWIDNIKU**

Adres: Urząd Miejski w Świdniku
ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 15
p. 213
tel. 68-44-45 w. 217; fax. 68-44-50

Lubelsko - Chełmska Fundacja Rozwoju

wspólnie z
Urzędem Miejskim w Świdniku
zaprasza

**PRZEDSIĘBIORCÓW
ZE ŚWIDNIKA I OKOLIC**

na oficjalne otwarcie Ośrodka
połączone z prezentacją oferty Polsko - Brytyjskiego
Programu Rozwoju Przedsiębiorczości,
które odbędzie się w dniu 27 lutego,
o godz. 11.00,
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Świdniku
przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 15

R-34

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika
redaguje zespół w składzie: Marek NAUMIUK (red. naczelny), Irena WIERZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (red. techn.), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Danuta JASINSKA (korekta); stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.).
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 512-061 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. - Skład i łamanie: redakcja.
Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzno - Handlowe z udziałem ZBZZ, sp. z o.o. Lublin, ul. Spadochroniarzy 5A. n. 2000.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów.
Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.

Walentynki w „Piątce”

14 lutego obchodziliśmy „Dzień Zakochanych”, którego patronem jest św. Walenty. Zwyczaj ten od dawna przyjął się w krajach anglosaskich, a w Polsce zyskuje coraz większą popularność. Bardzo szybko zaakceptowała tę tradycję młodzież, która rozpowszechnia np. wysyłanie kartek walentynkowych, składanie życzeń osobom bliskim. W szkołach stworzono tzw. pocztę walentynkową, składanie kilku dni przed świętem przyjmuje kartki z życzeniami. 14 lutego kartki te wręczone są uczniom i nauczycielom. Niektóre szkoły organizują w tym dniu dyskoteki, ciekawe konkursy.

Szkola Podstawowa nr 5 w Świdniku zorganizowała walentynkowy konkurs, Maciej Stasiak - bas, Marek Walicki - wokal, Jakub Turmiński - perkusja.



cert muzyczny zespołu „Revenge”, w którym grają uczniowie tejże szkoły oraz szkół średnich: Tomasz Skiba - gitara i Radosław Staniak - chórki, operator dźwięku. Młodzi muzycy grają w tym składzie od niedawna.

Swoją muzykę określają mianem „Thrash metal”. Idolami muzycznymi grupy są: Katak, Metallica, Acid Drinkers, Anton Schandor Lawey, Bonzo Bonham z Led Zeppelin, Glen Benton - Deicide, Kat.

„Revenge” to zespół młody, aczkolwiek bardzo obiecujący. Wykonuje piosenki znanych zespołów z własną aranżacją. Młodzi muzycy napisali już kilkanaście piosenek polsko i angielskich. Chłopcy są bardzo ambitni. Ćwiczą wytrwale, chociaż napotykać na różne trudności. Próby organizują w domu. Chcieliby mieć własny lokal, w którym bez żadnych przeszkód mogliby śpiewać i grać. Na razie nie mają także opiekuna zespołu. Na pytanie o plany na przyszłość, odpowiedzieli: „chcemy grać”.

Koncert z okazji dnia zakochanych umożliwił grupie występ przed szerszą publicznością. Dotychczas grali dla najbliższych: kolegów i znajomych. Teraz mogli „popisać się” przed całą szkołą.

Imprezę zorganizowano z inicjatywy Danuty Pastuszek, nauczycielki muzyki ze Szkoły Podstawowej nr 5.

Dorota Gardzala



Winston Groom
„Gump i spółka”

Forrest Gump - współczesny Kandyd, niewinny prostaczek o wielkim sercu. Lektura tej przebarwnej i wzruszającej powieści uświadamia nam, ile wszyscy mu zawdzięczamy. Forrest jest żywym dowodem na to, że wcale nie trzeba być mądrym by do czegoś dojść, wystarczy niezniszczalny optymizm i pogoda ducha.

Richard Preston
„Strefa skażenia”

Odmiana wirusa Ebola przenosi się drogą powietrzną. Dziesięć na dziesięć zainfekowanych nią osób umiera straszną śmiercią w przeciągu tygodnia.

Książka ta umiejętnie łączy walory świetnego reportażu z popularnonaukowym wykładem na temat morderczych mikroorganizmów, czyta się jak pasjonujący thriller, rozumiejąc, że prawda jest często bardziej przerażająca niż fikcja.

Victoria Holt

„Gniazdo węży”

Choć sąd ją u niewinnym ludzka niechęć skazała ją na życie wśród pomówień i inspiracji. Aby uciec od



wszystkiego Davina wyjeżdża do Afryki. Wydaje się, że szczęście w końcu uśmiechnęło się do niej, jednak ...

Werner Hansen

„Filmy rodzinne i inne czyli wszystko o filmowaniu”

Książka zajmuje się stroną praktyczną wideofilmowania. Autor chce pokazać jak robi się wideofilmowanie, które spodoba się zarówno twórcom jak i oglądającym. Pomaga zrozumieć zasady filmowania ich opanowanie i umiejętne opowiadanie obrazem.

James Redfield

„Niebiańskie prorocтво”

Największa sensacja wydawnicza 1994 r. w USA. W tropikalnych lasach Peru archeolodzy odnajdują starożytny rękopis, który zawiera dziełce fundamentalnych tajemniczeń w życie.

Niebiańskie prorocтво to książka o rozwoju duchowym o poszukiwaniu nowych perspektyw napisana w stylu doskonałej powieści przygodowej.

(SET)

Dokończenie ze str. 1

na 5 mld st. zł) przedsięwzięcie. Nikt nie daje gwarancji, że wykonane prace przyniosą pożądane efekty i zaspokoją roszczenia rolników. Eksploatacja ujęcia jest główną przyczyną zniszczeń, ale przyczyniła się do tego także kulminacja suszy hydrologicznej i niewłaściwa gospodarka melioracyjna.

Odbływały się kolejne spotkania uwikłanych w spór, które jednak nie wnosily nic nowego. Tym bardziej, że zarząd Pegimeku nie widział się w roli usprawiającego i czuwającego nad prowadzeniem właściwej gospodarki wodnej na terenie łąk, bez której nie miało sensu wykonywanie innych prac.

Nieszczęścia chodzą parami

Wkrótce nastąpiły dalsze komplikacje. We wrześniu 1994 roku Pegimek otrzymał decyzję wojewody, zgodną z którą w wyniku komunalizacji ujęcie wody i studnie głębinowe stały się własnością gminy Melgiew (od 27 grudnia 1990 roku). Wygląda więc na to, że ujęcie ma dwóch właścicieli, gdyż w 1992 roku, podczas powoływania spółki Pegimek (powstałej na bazie PGKiM) wpisano je wraz z infrastrukturą jako jej majątek.

W tej sytuacji zarząd Pegimeku wstrzymał się od jakichkolwiek działań (m.in. zaprzestano rekompensaty podatku gruntowego właścicielom zdegradowanych łąk) do czasu wyjaśnienia spraw własnościowych. Taki stan trwał do ubiegłego wtorku, kiedy to w miarę Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego zorganizowano w Świdniku spotkanie wszystkich zainteresowanych stron.

Zbigniew Podlaszewski, Wydział Ochrony Środowiska UW: „Rozpoczęcie rekultywacji i rekompensaty strat dla rolników przeciąga się już zbyt długo. Oni i tak wykazali dużo cierpliwości czekając ponad 5 lat. Stare władze Pegimeku przynajmniej zwracały podatek gruntowy, nowe zaprzęstały nawet tego. Przepisy prawa wodnego mówią wyraźnie - za szkody, które ujawnia się w toku eksploatacji urządzeń odpowiada użytkownik, a wykonane ekspertyzy wskazują wyraźnie, że pobór wody w 80% przyczynił się do obecnego stanu łąk. Dzisiaj musimy znaleźć odpowiedź na pytanie, co zrobić, aby sprawę jak najszybciej załatwić?”

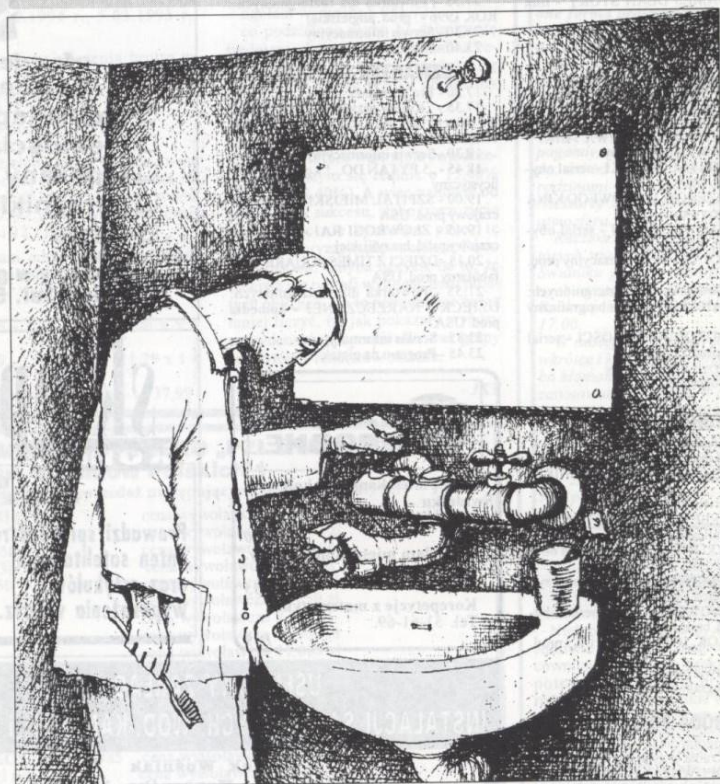
Trzeba znać przepisy

- Skomunalizowaliśmy, bo takie były przepisy - tłumaczy Wacław Motyl, wójt gminy Melgiew. Decyzja wojewody wyraźnie mówi, że ujęcie ze studniami głębinowymi jest nasze. Minęło 30 dni, nikt nie wnosił odwołania, decyzja się uprawomocniła i teraz nie podlega żadnej dyskusji. Nie tak dawno Pegimek wystąpił do nas o oddanie terenu ujęcia w użytkowanie wieczyste i wyraziłmy na to zgodę. Natomiast jeśli chodzi o cały obiekt i znajdujące się tam urządzenia, nie oddamy ich nieodpłatnie, gdyż przepisy stanowią, że jeżeli budowane były ze środków wojewody (a to właśnie miało miejsce), to dzięki komunalizacji są teraz naszą własnością i możemy je jedynie sprzedać. Niesłusznie też wniesiono ujęcie wody jako aport przy przekształcaniu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w spółkę Pegimek, skoro PGKiM był tylko użytkownikiem, a nie właścicielem obiektu. Cała sprawa powinna być już dawno załatwiona, na razie jednak Pegimek nie kwapi się do tego. Gra na zwłokę. Proponujemy najprostsze rozwiązanie - przekazanie nam ujęcia wody, my

wyznamy stawkę dla Świdnika za metr sześcienny, wcześniej wliczając w cenę koszty rekultywacji zniszczonych terenów. Tym samym znikną oba problemy. A czas najwyższy, bo rolnicy czekają tylko na ocieplenie i wybierają się autokarem do wojewody.

działań, wiedząc o rozmiarach szkód i decyzji uwłaszczeniowej wojewody. Ja za to nie będę odpowiadał. Poza tym spojrzmy na to inaczej. To nie jest tylko problem Pegimeku, lecz przede wszystkim czterdziestu tysięcy świdniczan, którzy muszą mieć wodę i to za rozsądną cenę.

Mokre kłopoty



Rys. Sławomir Socha

To nie nasza wina

- Dlaczego mamy ponosić winę za błędy projektantów - protestuje Krzysztof Krzyżanowski, wiceprezes Pegimeku. - Ujęcie wody pracuje dużo poniżej swoich możliwości i powoduje aż takie szkody? A co by było, gdyby dostarczało tyle wody, na ile zostało zaprojektowane? Kosztami szkód trzeba obarczyć wszystkich, począwszy od tego, kto prowadził badania geologiczne i nie przewidział skutków funkcjonowania ujęcia. My odpowiadamy za decyzje podejmowane od 28 kwietnia ubiegłego roku, tzn. od chwili gdy podjęliśmy się kierowania spółką. Nie wiem dlaczego nasi poprzednicy nie podjęli odpowiednich

Nikt też nie bierze pod uwagę faktu, że spółki po prostu nie stać na zapłacenie kilku miliardów rekompensaty. Jeżeli przyjdzie do płacenia, będziemy musieli ogłosić upadłość.

- W latach 50. zlokalizowano tu fabrykę, która zużywa dużo wody - mówi Stanisław Szkolut, zastępca burmistrza. W ciągu 10 lat poziom wód gruntowych opadł z 35 m na głębokość 120m. Przy WSK powstało miasto, które nie miało już skąd czerpać wody. Wtedy zapadła decyzja wojewody o budowie ujęcia w Wierchowiskach. Była to decyzja błędna, bo spowodowała lokalny lej depresyjny, choć wszyscy w województwie wiedzieli, że duży lej depresyjny z okolic Lublina

sięga już Świdnika. W 1986 roku przyjęto do realizacji projekt budowy tzw. lubelskiego zespołu mieszkaniowego, co jeszcze pogorszyło sytuację. Nikt już o tym nie chce pamiętać. Na obecny stan złożyło się wiele czynników w ciągu minionych lat, ale teraz szuka się jednego winnego.

- Casy mówią się o degradacji łąk - dodaje Adam Bogacz, prezes Pegimeku. - W ubiegłym roku byliśmy tam i okazało się, że sianokosy nadal się odbywają. No to jaka to jest degradacja?

- Wystarczy, że rolnik nie może wjechać ciągnikiem i całą łąkę musi kosić ręcznie, za to już należy mu się rekompensata - tłumaczy Zbigniew Podlaszewski z Urzędu Wojewódzkiego. Musicie to wreszcie zrozumieć i rozpocząć realizację swoich zobowiązań.

Za błędy trzeba płacić

- Do historii nie mamy po co wracać - mówi Zbigniew Podlaszewski. - Historia już rozstrzygnęła kto jest winien i kto ma zapłacić. O tym wszystkim wiadomo było w 1993 roku. Wtedy przedstawiciele Pegimeku przyjęli do wiadomości, że pokrywają 80% szkód. Nikt się nie odwoływał, a przecież gdyby czuli się pokrzywdzeni, na pewno protestowaliby przeciw takiemu postanowieniu. Mało tego, na swój koszt wykonali ekspertyzę, z której wynikało jak trzeba poprawić rekultywację. Natomiast jeśli chodzi o sprawę własności ujęcia, to moim zdaniem miasto Świdnik ją przegapiło. Gdybyśmy wystąpili o komunalizację ujęcia, nie byłoby teraz problemu. Ponieważ tego nie zrobiliśmy, natomiast uczynił to wójt z Melgiew, ujęcie należy do nich. Podobna historia była w Lublinie, który również posiada ujęcie na różnych terenach, ale w porę rozpoczęło odpowiednie starania.

Koniec ponad dwugodzinnego spotkania był już znacznie spokojniejszy. Zastanawiano się jak zdobyć pieniądze na kosztowną rekultywację łąk. Ustalono, że Pegimek, przy pełnym poparciu Wydziału Ochrony Środowiska UW (co zwiększy szanse), wystąpi o dofinansowanie z Narodowego lub Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Byłoby to niskoprocentowany kredyt, z możliwością umorzenia nawet do 50% jego wysokości.

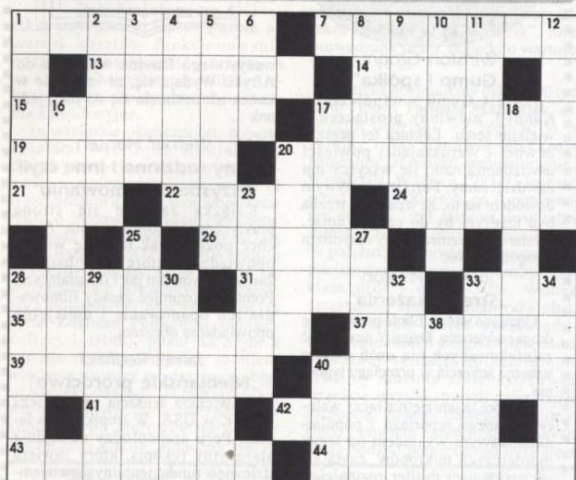
W wyniku zawartego porozumienia Pegimek przekaże na rzecz gminy Melgiew kwotę podatku gruntowego za 1995 i 1996 rok, płaconego przez rolników za sporne łąki. Stanowić to będzie rekompensatę za wystąpienie deformacji gruntowych. Przedstawiciel wojewody zobowiązał się do wystąpienia do Urzędu Antymonopolowego z pytaniem czy w koszty produkcji wody można wliczyć koszty rekultywacji łąk? Natomiast wójt gminy Melgiew wystąpi do Sądu Rejonowego w Lublinie o uchylene postanowienia o wysokości kapitału zakładowego jaki jest zapisany w akcie notarialnym spółki Pegimek.

- Pegimek działa dwutorowo - zaznacza Adam Bogacz. - Wystąpiliśmy z wnioskiem do Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej w Warszawie o uznanie decyzji komunalizacyjnej za nieważną oraz do Urzędu Gminy w Melgiew o oddanie nam gruntów w użytkowanie wieczyste i nieodpłatne przekazanie obiektów, które zostały skomunalizowane na rzecz gminy Melgiew.

Najbardziej ponury scenariusz przewiduje utratę ujęcia w Wierchowiskach i wysokie ceny wody dyktowane przez nowego właściciela. Może również zaistnieć konieczność wyłączenia przez naszą gminę 18 mld st. zł, gdyż za taką sumę Urząd Gminy w Melgiew skłonny jest odsprzedać obiekt. Nasuwa się jeszcze tylko pytanie, czy wszystkie te perturbacje będą nauczka na przyszłość...

Anna Konopka

Krzyżówka nr 53



32) jeden z kilku wariantów ujęcia filmowego, 33) roślina tropikalna o jadalnych bulwach, 34) oryginalna patelnia, 36) wybitny malarz rumuński, 38) zimny, porywisty wiatr nadadriatycki, 40) podmokła gleba piaszczysta.

Rozwiązanie krzyżówek z lutego prosimy przysłać (przynosić) pod adresem redakcji (al. Lotników Pol- skich 1, skrytka pocztowa 10) do 8 mar- ca.

Nagrody za rozwiązanie Krzyżówki Filmowej nr 50 otrzymują: Anna Balińska, Michał Lalik (koszulki), Jerzy Obaryski, Andrzej Boliński, Stefania Baran, Katarzyna Graniczka i Stanisław Kozak (wejściówki na se- ansie).

Rozwiązanie krzyżówki - „OBYWA- TEL KANE”.

Laureatem krzyżówek styczniowych został p. BOGDAN KONERA (ul. Niepodległości 14). Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 46
Poziomo: Mercedes, optyka, szal, rezerwat, Orawa, okapi, ojcowizna, oran- gutan, Dunka, pajac, skocznia, złom, ma- razm, znalazca.

Pionowo: misto, chłop, duma, seraj, oczko, targi, Krasnik, ring, wolt, korekta, cena, wada, nacja, Uznam, apasz, uczta, armia, Jaga.

Krzyżówka nr 47
poziomo: izotop, skrzat, astma, chro- mian, Hertz, gwarek, żurnal, majak, dys- pens, rywal, okrywa, Łazarz.

Pionowo: Zetor, łuska, pszczyk, ure- mia, bogateła, dach, erudyta, wymarsz, naphw, linia, javor, kula.

Krzyżówka nr 48
poziomo: spódnica, Kolumb, wiór, te- rakota, mięso, dolar, trolejbus, mocodaw- ca, niska, ideał, uczelnia, amur, gaźnik, owsianka.

Pionowo: Szwed, derma, imię, aktor, koral, lokaj, Mateusz, łyrd, staw, opończa, owad, Etna, ocena, Asnyk, ciało, Ilawa, aorta, Eros.

Krzyżówka nr 49
poziomo: kanal, potok, Afanas, mara, bakan, Marat, uran, korona, pasat, kir, sens, sos, malec, oberek lama, Rodan, te- ren, etan, sonata, kanar, metan.

Pionowo: Kabul, Aiar, nakap, ananas, lan, Omar, tarok, Orania, katar, motel, kanak, semen, sobota, Selene, serek, Se- dan, carat, banan, rana, meta, tom.

20.15 - DZIECKO NARZECZONEJ - ko- media prod. USA
21.55 - Powtórka dla rozstargnionych : ROK 1996 - prod. angielskiej
23.30 - Serwis informacyjny
23.40 - Program na czwartek

CZWARTEK 29.02.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: PŁONĄCE DRZEWA THIKI
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - SZPITAL MIEJSKI - serial oby- czajowy prod. USA
19.30 - PRZEBÓJE DOMOWEGO KINA - program rozrywkowy
20.00 - ZŁOWROGI RAJ - serial oby- czajowy prod. brazylijskiej
20.30 - KOJAK - serial sensacyjny prod. USA
21.15 - Powtórka dla rozstargnionych: JAMES DEAN STORY - film biograficzny prod. USA
22.35 - ODOBINA MIŁOŚCI - serial obyczajowy prod. angielskiej
23.00 - Serwis informacyjny
23.10 - Program na wtorek

WTOREK 27.02.96
17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: PŁONĄCE DRZEWA THIKI - odc. ostatni
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - „TELEWIZYJNE SPOTKANIA” - program publicystyczny
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial oby- czajowy prod. USA
19.45 - GLOBTROTTERZY - magazyn podróżniczy
20.15 - ZŁOWROGI RAJ - serial oby- czajowy prod. brazylijskiej
20.45 - ROK 1996 - film sci-fi prod. angielskiej
22.20 - Serwis informacyjny
22.30 - Program na środę

ŚRODA 28.02.96
17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: PŁONĄCE DRZEWA THIKI - odc. I
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - „NASZE SPRAWY - SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA”
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial oby- czajowy prod. USA
19.45 - ZŁOWROGI RAJ - serial oby- czajowy prod. brazylijskiej

20.00 - ULICE SAN FRANCISCO - se- rial sensacyjny prod. USA - odc. 39 i 40
21.40 - JAMES DEAN STORY - film biograficzny prod. USA
23.00 - PLAYBOY LATE NIGHT
23.25 - Program na poniedziałek

PIĄTEK 23.02.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: PŁONĄCE DRZEWA THIKI
18.30 - Serwis informacyjny - wyd. tygod- niowe
18.45 - SZPITAL MIEJSKI - serial oby- czajowy prod. USA
19.30 - ZŁOWROGI RAJ - serial oby- czajowy prod. brazylijskiej
20.00 - PAMIĘTNI PIĄTEK - film fabu- larny prod. angielskiej
22.00 - Powtórka dla rozstargnionych: ZACZĄĆ OD NOWA - film fabularny prod. USA
23.35 - Serwis informacyjny - wyd. tygod- niowe
23.45 - Program na sobotę

SOBOTA 24.02.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: PŁONĄCE DRZEWA THIKI
18.30 - Tydzień w mieście - program in- formacyjny
18.40 - „NIE SAMY CHŁEBEM” - program społeczno-katolicki
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial oby- czajowy prod. USA
19.45 - ZŁOWROGI RAJ - serial oby- czajowy prod. brazylijskiej
20.15 - KOJAK - serial sensacyjny prod. USA
21.00 - Powtórka dla rozstargnionych : PAMIĘTNI PIĄTEK - film fabularny prod. angielskiej
23.00 - ODOBINA MIŁOŚCI - serial prod. angielskiej
23.30 - STREFA TAŃCA - program muzyczny
00.25 - Program na niedzielę

NIEDZIELA 25.02.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: PŁONĄCE DRZEWA THIKI
18.30 - KONCERT ŻYCZEN TKS
18.45 - SZPITAL MIEJSKI - serial oby- czajowy prod. USA
19.30 - ZŁOWROGI RAJ - serial oby- czajowy prod. brazylijskiej

Mortal Kombat - prod. USA, od lat 12, godz. 17.00, 19.15;
26 - KINO NIECZYNNIE;
27-29 lutego - Młodzi gniewni, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00, 19.15.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 12.01.1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr. 9 poz. 31 z późn. zm.) obowiązek podatkowy w podatku od nieruchomości ciąży na osobach nie mających osobowości prawnej, które są właścicielami lub samoistnymi posiadaczami nieruchomości. Na podstawie art. 136 §1 i 2 oraz art. 137 § 1 kodeksu cywilnego lokale mieszkalne wykupione od gminy przez osoby fizyczne stanowią odrębną nieruchomość. Osobom, na które została przeniesiona własność wyżej wymienianych lokali (na podstawie aktów notarialnych), równocześnie została oddana w użytkowanie wieczyste ułamkowa część gruntu przypadająca na te lokale. Zgodnie z art. 2 ust. 4 w/w ustawy na użytkownika wieczystym ciąży również obowiązek podatkowy.

Wobec powyższego osoby, które wykupiły na własność mieszkania komunalne od gminy obowiązane są płacić podatek od nieruchomości, którego wysokość jest naliczana od powierzchni lokalu i ułamkowej części gruntu będącego w użytkowaniu wieczystym zgodnie z aktem notarialnym.

BudgaR

STOWARZYSZENIE INWESTORÓW
I UŻYTKOWNIKÓW
DOMÓW I GARAŻY
Lublin ul. Zana 13

Zaprasza
24. 02. 1996 o godz. 16.00
do Spółdzielczego Domu Kultury
(ul. Kruczkowskiego 6 A)
zainteresowanych budową domków
jednorodzinnych i segmentowych
pod nazwą „DOM DOSTĘPNY”

Informacje tel. 68-24-87 w godz. 6.00-20.00

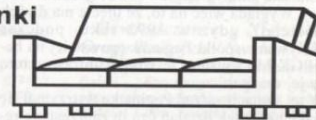
R-31

Zakład Produkcji Mebli

SMOK

oferuje w sprzedaży na raty
po cenach fabrycznych:

- ☐ meble tapicerowane
- ☐ mebleścianki
- ☐ tapczany
- ☐ narożniki
- ☐ fotele



Zapraszamy w godz. 7-15
Krępiec II tel. 51-39-18/0-81

25% taniej
niż w sklepie

R-50

sklep komis

ul. Kopernika 2
w Świdniku tel. 68-24-83

Prowadzi sprzedaż ratą
anten satelitarnych
oraz artykułów
wypożyczenia wnętrz.

R-29

GABINET GINEKOLOGICZNY

poniedziałek,
wtorek, czwartek
lek med. W. Walkiewicz
spec. ginekolog położnik

środa, piątek
lek med. J. Kowalczyk
ginekolog położnik

Zapraszamy w godz. 17-19
Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 51-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia

R-5

W SOBOTY przez cały rok,

LECZNICA ZWIERZĄT

w Świdniku obok kina „LOT”
szczepi psy przeciwko wściekliznie, nosowce,
jelitowce, mózgowce i innym chorobom
po zyczałowanych cenach 5 zł/szt., a przeciwko
piropilazmozie pokleszczowej po 50 zł/szt.

R-15

REPERTUAR KINA „LOT”

23-25 lutego - POWER RANGER
FILM - prod. USA, godz. 15.00;



Informacja z posiedzenia

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

6 lutego 1996 roku obradowało w Gdańsku Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Wysłuchano sprawozdania sztabu referendum uwłaszczeniowego, w którym przedstawiono stan działań związku w tej sprawie. Wydrukowano kilka milionów sztuk ulotek, kilkadziesiąt tysięcy plakatów, odbywają się spotkania informacyjne, przedstawiciele Związku biorą udział w programach telewizyjnych i audycjach radiowych.

Odbyło się spotkanie z nowym przewodniczącym Klubu Parlamentarnego NSZZ „Solidarność”, senatorem Marcinem Tyrną. Uczestniczył w nim również senator Piotr Łukasz i Juliusz Andrzejewski. Omówiono aktualne prace klubu ze szczególnym uwzględnieniem sprawy rewindykacji majątku związkowego i projektu ustawy lustracyjnej według NSZZ „Solidarność”.

Terasa Kamińska przedstawiła stan prac Społecznej Komisji Zdrowia przed dyskusją sejmową w sprawie ubezpieczeń zdrowotnych.

Upoważniono Krzysztofa Młodkiza do reprezentowania Komisji Krajowej przy zawarciu układu zbiorowego pracy dla zakładów zaplecza górniczego.

Przekazano informację o Walnym Zebraniu Delegatów Regionu Bydgoskiego, sytuacji Związku w Telewizji Polskiej S.A. i akcji protestacyjnej Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego.

Zarejestrowano Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną Fiat Auto Poland. Przekusowano projekt budżetu Komisji Krajowej na pierwsze półrocze 1996 roku.

Oszustwo „waloryzacji” rent i emerytur

Za pośrednictwem mediów przedstawiciele koalicji rządzącej a szczególnie minister Kołodziej zapewniali jak bardzo im zależy na emerytach i rencistach. Jest tu o kogo zabiegać, bo to ogromny elektorat - około 9,5 miliona osób. Jak ta troska wygląda rzeczywistości niech posłużą przykład mojej renty. Ważne są fakty, a nie puste deklaracje! Panowie!

Na podstawie biuletynu statystycznego 11/95 dowiedziałem się, że na koniec listopada 1995 rok emerytów i rencistów było tylko w grupie pracowników i rolników 9.079.000 (inne grupy pominałem).

1. Liczba emerytów i rencistów w grupie pracowniczej 7.030.000 osób.
2. Liczba emerytów i rencistów w grupie rolniczej 2.049.000 osób.

Srednie świadczenie rentowo-emerytalne za miesiąc listopad 1995 wyniosło (brutto):
• w I grupie pracowniczej 436,55 zł
• w II grupie rolniczej 295,07 zł.

Natomiast zwykła cen towarów i usług w roku 1995 osiągnęła pułap 27,8%.

Na przykładzie mojej renty (świadczenie ZUS za 1995 r.) wykażę jak faktycznie działają mechanizmy pseudowaloryzacji rent i emerytur. W roku 1995 były dwie „rewaloryzacje”

- pierwsza waloryzacja w marcu - wzrost o 13,76% (580,42 : 510,20) przeciętnego wynagrodzenia w IV kwartale 94 do III kwartału 94 r.),

- druga w grudniu - wzrost o 14,91% (666,98 : 580,42) przeciętnego wynagrodzenia w II kwartale 95 do IV kwartału 94 r.),

Podstawą wyliczenia są decyzje ZUS z 5.12.1994 r., 5.03.1995 r., 5.12.1995 r.

Wysokość świadczenia brutto za 1995 r.

I-II 459,36 x 2 = 918,72
III-XI 518,37 x 9 = 4.665,33
XII 595,66 x 1 = 595,66

Razem 6.179,71 zł
co podzielone przez 12 daje kwotę średnioroczną 514,97. Dynamika rewaloryzacji (514,97 : 459,36) równa się 1,1210597, a więc wzrost nominalny wynosi 12,11%.

Obliczam odprowadzony podatek 21% (minus ulga)
(96,46 - 10,88) czyli 85,58 x 2 = 171,16
(108,86 - 13,80) czyli 95,06 x 9 = 855,54
(125,09 - 13,80) czyli 111,29 x 1 = 111,29
podatek wyniósł ogółem 1.137,99

co podzielone przez 12 daje kwotę średnioroczną podatku 94,84, a dynamika rewaloryzacji (94,84 : 85,58) równa się 1,108086, a więc wzrost nominalny wyniósł 10,81%.

Świadczenie netto:

I-II 747,56
III-XI 3.809,79
XII 484,37

ogółem wyniosło 5.041,72
co podzielone przez 12 daje kwotę średnioroczną 420,14, a dynamika rewaloryzacji (420,14 : 373,78) równa się 1,1240302, a więc wzrost nominalny wyniósł 12,40%.

Ceny towarów i usług wzrosły w 1995 r. o 27,8%, a więc moje świadczenie zmniejszyło się realnie o 15,40% (27,8% - 12,40%). A więc panowie od propagandy sukcesu, słabo troszczycie się, bo nie nie zyskałem przez te pseudowaloryzacje, ale straciłem. Po co to oszustwo? Chyba liczyacie na to, że rencista nie potrafi wykonać paru prostych obliczeń. Na to powinniście coraz mniej liczyć, bo jak pokazały wybory prezydenckie, poparcie dla was grupy emerytów i rencistów słabnie.

JKT

Kto obiecuje gruszki na wierzbie?

Zakończone zostały negocjacje związków zawodowych z Zarządem WSK na temat kształtowania poziomu plac w roku 1996. Uzgodniono, że plac wzrosną o 23,5 procent, co przekładając na konkretne sumy wyniesie:

• Pierwsza rata podwyżki w lutym, wzrost bazy do naliczania pochodnych z 600 na 650 zł oraz średnia podwyżka na pracownika 100 zł.

• Druga rata podwyżki w sierpniu, wzrost bazy z 650 na 700 zł i średnia podwyżka na pracownika 90 zł.

Jeżeli sprzedaż wzrośnie powyżej planu o 20 procent podwyżka może wzrosnąć do 130 zł.

Tak wyglądają podpisane już ustalenia.

Wielu pracowników zadaje pytanie dlaczego ustalono tylko 23,5% wzrostu plac? Wymaga to komentarza oraz przypomnienia historii negocjacji placowych.

Na pierwszym spotkaniu dyrekcja WSK przedstawiła propozycję wzrostu plac o 21,8%, czyli w wysokości uzgodnionej na komisji trójstronnej. Związek Zawodowy Pracowników WSK zażądał 28%, Związek Zawodowy Inżynierów i Techników zażądał 30%. Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” zaproponowała poziom podwyżek o 3% powyżej wzrostu kosztów utrzymania, co dałoby około 25%. W czasie dwóch tur rozmów ostatecznie wynegocjowano 23,5%.

Wielu pracowników pyta, dlaczego, jeżeli OPZZ zażądał 28%, ZZIIT 30%, Komisja Międzyzakładowa nie

zażądała jeszcze większej sumy, a ograniczyła się do skromniejszej propozycji. Na to jest prosta odpowiedź. Nie żądaliśmy nierealnych sum, gdyż swoje propozycje opieraliśmy na analizie sytuacji zakładu. Uważamy, że wielkość podwyżek powinna być taka, by nie naruszyła podstaw bytu zakładu, nie zagrażała naszym miejscom pracy. A sytuacja finansowa WSK w roku 1996 będzie trudna.

Aby świadomość sytuacji w jakiej jest zakład dotarła do jak największej liczby pracowników, na wniosek przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej, w przerwie między turami negocjacji, Zarząd WSK zorganizował szereg spotkań z pracownikami. W czasie tych spotkań była okazja do rozmów na temat wszystkich spraw zakładu, a szczególnie jego sytuacji finansowej i planowanych podwyżek plac.

Ale wracając do głównego wątku, czyli wysokości żądań placowych, zawsze uważaliśmy że licytacja żądań dla zdobycia taniej popularności do niczego nie prowadzi. Nie jest sztuką podawanie kolejnej wyższej sumy wziętej z sufitu, jak to robią koledzy z ZZP

WSK. Chcąc być wiarygodnym powinno się formułować postulaty możliwe do spełnienia, oparte na analizie możliwości finansowych. O tym, że żądania ZZP i ZZIIT były tylko licytacją, można sądzić po tym, że mając tak duże żądania w postaci 28 i 30 procent pierwsi się zgodzili na propozycję dyrekcji. Nie przełożyli również tych swoich „procentów” na konkretne sumy rat podwyżek. Szkoła, w postaci rozbudzenia nadziei na duże podwyżki plac niż to było możliwe, już się stała. Podgrzewanie nastrojów jest złą formą obrony praw pracowników. Jak można stawiać tak wygórowane żądania, rozbudzając nadzieje, nagłaśniając te żądania, a potem wycofywać się, nie dając nawet słowem wyjaśnienia. Nie powinno się igrzać z nastrojami pracowników.

Odpowiedzialne związki zawodowe przystępując do negocjacji zawsze biorą pod uwagę możliwości firmy, gdyż pierwszym naszym zadaniem jest ochrona naszych miejsc pracy, tak, aby nie znaleźć się na bruku, gdyż wynagrodzenie na poziomie jakiegoś może obecnie zapewnić przedsiębiorstwo jest lepsze od zasiłku.

Komisja Międzyzakładowa starała się nie przepaścić okazji do uzyskania podwyżek czy nagród, ale nie mogło to być w sprzeczności z nadrzędnym naszym interesem - utrzymaniem miejsc pracy.

Włodzimierz Gmur

Chwila wspomnień

„Wojenne” spacery po Świdniku i Lublinie

14 lat temu (5.02.82 r.) w Świdniku rozpoczęły się słynne spacery były one formą protestu przeciwko wprowadzonym 1 lutego przez władze stanu wojennego ogromnym podwyżkom cen. W różnych miejscach kraju odmiennie zareagowano na ten fakt.

W WSK Świdnik już 1 lutego w czasie przerwy śniadaniowej odbyła się milicja manifestacja robotnicza pod budynkiem dyrekcji. Na wezwanie działającej w podziemiu „Solidarności” rozpoczęły się 5 lutego protestacyjne spacery w porze nadawania Dziennika Telewizyjnego o godzinie 19.30. Nie chcąc słuchać fałszywych informacji i komentarzy oficjalnej „wojennej” propagandy, uprawianej m. in. przez rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana, ani też oglądać umundurowanych spikerów, świdniczanie - często całymi rodzinami - wychodzili w tym czasie z domów pomimo mrozu spacerowali. Niektórzy wystawiali w oknach telewizory. Na ulicach panowała świąteczna atmosfera.

Rozsłoniło to władze lokalne do tego stopnia, że zaczęły zatrzymywać niektórych spacerowiczów. Wyłączyły też prąd i wodę. 11 lutego wprowadziły w Świdniku godzinę milicyjną od godziny 19.00. Zakazały też ruchu prywatnych samochodów i ograniczyły wydawanie przepustek do innych województw. Reakcją na to były spacery w porze popołudniowej dziennika o godzinie 17.00.

W następnych dniach protestacyjne spacery podjęli mieszkańcy Lublina, a wkrótce i kilku innych miejscowości. Stać nas było wówczas na bojkot telewizji, bo klamała i obrażała naszą godność. Największą frekwencję spacerowiczów zanotowano 13 lutego, w drugą miesięcznie wprowadzenia stanu wojennego. Wzmocnione patrole milicji i ZOMO legitymowały przechodniów. Wielu z nich zatrzymały.

Ta spektakularna akcja bojkotu telewizyjnej propagandy przyniosła Świdnikowi światowy rozgłos. W czasie podziemnej „Solidarności” często słyszało się że Lublin to miasto na przedmieściu Świdnika. Tak było. Zechciejmy o tym pamiętać.

Maria Wrzeszcz

Porady prawne

Potrącenia z pensji

Niektórzy pracodawcy dość niefrasobliwie traktują wynagrodzenia pracowników. Popularną praktyką jest np. potrącanie z pensji przez zakład różnych należności, jakie w opinii pracodawcy przysługują mu od pracowników. Za taką oczywistą należność uważa się np. niedobory popularnie zwane miankiem. Tymczasem, jeżeli nawet pracodawca jest absolutnie pewien, że pracownik naraził zakład na straty, a sam pracownik nie wypiera się tego, z wynagrodzenia nie wolno potrącać ani grosza. Art. 87 Kodeksu Pracy wyczerpująco wylicza co można potrącić z wynagrodzenia. Najpierw emerytalne i składki na cele emerytalne. Dopiero potem można odliczyć: alimenty (na podstawie tytułu wykonawczego), kwoty wyegzekwowane na mocy innych tytułów

wykonawczych, zaliczki pieniężne udzielone pracownikowi, kary pieniężne. Nie ma w tym wykazie niedoborów powstałych z winy pracownika.

Pracownik może oczywiście wyrazić zgodę, by zakład potrącał z jego wynagrodzenia inne należności, a więc np. także niedobory. Zgoda taka musi być jednak wyrażona na piśmie i dotyczyć, oczywiście, konkretnej należności. Nie jest ważna zgoda udzielona przez pracownika „na zapas”, w której upoważnia on zakład do potrącania wszelkich należności, jakie mogą powstać w przyszłości. Jeżeli pracownik nie zgadza się na potrącenia z jego wynagrodzenia, zakład musi skierować sprawę na drogę postępowania sądowego i uzyskać tytuł wykonawczy.

Prawnik związkowy

WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL ŚWIDNIK” SA. w Świdniku ul. Lotników Polskich 1

ogłasza przetarg ustny w formie licytacji na sprzedaż następujących środków trwałych:

- | | |
|-------------------------------------------|---------------------------|
| 1. Frezarka uniwersalna FWA-41M | cena wywoławcza 8.000 zł |
| 2. Tokarka uniwersalna TRA - 70C | cena wywoławcza 16.500 zł |
| 3. Tokarka uniwersalna TUD-50 | cena wywoławcza 4.800 zł |
| 4. Szlifierka do płaszczy. SPD-30 | cena wywoławcza 8.600 zł |
| 5. Urząd. wibracyjne WUD-50 | cena wywoławcza 16.700 zł |
| 6. Tokarka pociągowa 163 | cena wywoławcza 13.250 zł |
| 7. Frezarka specjalna | cena wywoławcza 9.400 zł |
| 8. Frezarka pozioma FB-32U | cena wywoławcza 12.600 zł |
| 9. Tokarka-kopiarka SP-12 | cena wywoławcza 31.000 zł |
| 10. Szlifierka do wałków 5U | cena wywoławcza 3.850 zł |
| 11. Tokarka rewolwer Rh-32 | cena wywoławcza 5.140 zł |
| 12. Tokarka rewolwer 1341 | cena wywoławcza 8.600 zł |
| 13. Frezarka pozioma 2 Fx | cena wywoławcza 1.999 zł |
| 14. Motocykl WSK M-06 B rok prod. 1972 | cena wywoławcza 120 zł |
| 15. Motocykl WSK M-06B3 KOS r. prod. 1985 | cena wywoławcza 200 zł |
| 16. Przyczepka do transp. łodzi typ 2.00 | cena wywoławcza 544 zł |
| 17. Przyczepka do transp. łodzi typ 2.00 | cena wywoławcza 544 zł |

Do wylicytowanej ceny nabywcy zostanie doliczony podatek VAT-22%

Warunki uczestnictwa w przetargu

1. Wpłacenie wadium w wysokości 500 zł dla poz. 1-13 oraz 30 zł dla poz. 14-17 w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu. Wadium nabywcy, którego oferta nie została przyjęta zostanie zwrócone w tym samym dniu.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez sprzedawcę.

2. Przetarg odbędzie się dnia 29.02.1996 r. o godz. 10.00 w sali BHP budynek techniczny III-cie piętro.

3. Blizszych informacji w sprawach przetargu udziela sekcja upływności PGM tel. 63-23.

4. Poz. od 1-13 można oglądać codziennie przy dziale służby Gł. Mech. tel. 53-48. Poz. 14, 15 można oglądać na dwa dni przed przetargiem w Ośrodku Rekreacyjno - Sportowym informacji udziela W. Kowalski w godz. 8.00 - 14.00 tel. 51-20-94. Poz. 16, 17 można oglądać na dwa dni przed przetargiem w Wydz. Ekspedycji W-610 w godz. 8.00-14.00.

5. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL - Świdnik” SA. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

„GROT” - dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL - Świdnik” S.A. 21-045 Świdnik, ul. Lotników Polskich 1. Tel. 51-35-31, 51-20-61 wew. 66-56 p.o. red. nac. WŁODZIMIERZ GMUR.

Remisowe sparringi piłkarzy Avii

ZA DWA TYGODNIE LIGA

Dwa remisowe sparringi rozegrali w ubiegłym tygodniu piłkarze II-ligowej Avii. W Lublinie podopieczni trenera Jerzego Krawczyka uzyskali remis 1:1 z Lublinianką, takim samym rezultatem zakończyło się spotkanie w Świdniku z zamojskim Hetmanem.

Mecz na Winiawie toczył się w dość dobrych warunkach, na nieźle przygotowanej płycie głównej. W pierwszej połowie minimalnie lepszym zespołem byli gospodarze, chociaż nie stworzyli poważnego zagrożenia na przedpolu bramki Dariusza Grodzickiego.

Jedyny gol w tej części gry padł po błędzie świdnickiej defensywy. Rafał Szczawiński otrzymał piłkę na wolne pole i będąc sam na sam z Grodzickim, minął bramkarza Avii, kierując piłkę z najbliższej odległości do siatki.

Po zmianie stron inicjatywę przejęli świdniczanie. Na bramkę Lublinianki sunął atak z atakiem. Jeden z nich zatrzymany został nieprzepisowo w odległości 18 metrów od bramki.

Włodzimierz Bartoś uderzył piłkę precyzyjnie, tuż obok muru, doprowadzając do wyrównania.

Avia grała w składzie: Grodzicki - Pranagal, Wyroślak, Bartoś, Kaczmarek (Wojciechowski) - Sawa (Sterniczuk), Stopa (Bender), Klich (Wójcik), Telka - Zolech, Tomaszek.

Już w 13 minucie meczu kontrolnego z Hetmanem Zamość Avia, po akcji Dariusza Bendersa zakończonej przytomnym strzałem Jacka Tomaszka, objęła prowadzenie. Do końca pierwszej połowy świdniczanie mieli dużą przewagę, ale na przeszkodzie do zdobycia kolejnych goli stanął, broniący po długiej przerwie spowodowanej kontuzją, Sebastian Łukiewicz.

Po zmianie stron nieoczekiwanie do głosu doszli goście. Przejmowali niecelne podania piłkarzy Avii w środ-

kowej strefie boiska i inicjowali groźne kontry. Kilkakrotnie Robert Grabowski musiał zaprezentować swój kunszt bramkarski. Był jednak bezradny po strzale Krzysztofa Kowalskiego w 70 minucie spotkania. Kowalski to zawodnik jednego z III-ligowych klubów śląskich, przebywający w Hetmanie na testach. Inny testowany zawodnik zamojsian, doskonale znany z występów w Świdniku Leszek Jędraszczuk, poza zaskakującym uderzeniem w 17 minucie, obronionym efektywnie przez Grabowskiego, niczym szczególnym się nie wyróżnił.

Avia: Grabowski - Pranagal (Wojciechowski), Bartoś, Gamla (Pydyś), Kaczmarek - Stopa (Telka), Klich, Sawa, Bender (Sterniczuk) - Tomaszek (Teodorowicz), Westwalewicz (Pluta).

Hetman: Łukiewicz - Szala, Serecun, Marcuk, Wawryk - Piłga (Szajkowski), Turkowski, Ozyga - Pidek (Czamecki), Jędraszczuk. (kdr)

Porażka rezerwowego zespołu siatkarzy

„CZWÓRKA” ZAGROŻONA

Pod dużym znakiem zapytania stanął awans rezerwowego zespołu świdnickiej Avii do czwórkowej czwórki zespołów, walczących o awans do II ligi. Stało się tak po porażce w przedostatniej serii spotkań z Pilicą-Pułaski Warka 1:3 (14, -4, -9, -12).

Z uwagi na wyjazdowe mecze pierwszej drużyny w Legnicy, trener Mieczysław Rzedzicki mógł w niedzielnym spotkaniu skorzystać jedynie z usług Michała Królka, opierając zespół na juniorach młodszych. Młody zespół ze Świdnika walczył z doświadczonymi rywalami bardzo dzielnie, nieoczekiwanie wygrywając po zaciętej końcówce pierwszego seta do 14. W miarę upływu czasu doświadczeni rywale wzięli górę. Świdniczanom, mimo ogromnej ambicji, zabrakło opanowania w decydujących fragmentach poszczególnych setów.

Rezerwy Avii wystąpiły w składzie: Królik, Berent, Brzozowiec, Bielak, Krzaczek, Zbroński oraz Sawka i Wójcik. W pozostałych meczach przedostatniej serii rozgrywek Fryderyk Lublin bez problemów uporał się z AZS Białą Podlaską 3:0 (7, 12, 2), a Ośemka Siedlce uległa MGMzKS Kozienice 0:3 (-7, -4, -10).

Po IX kolejkach

1. Fryderyk	18	27:1
2. AZS B.P.	15	21:10
3. MGMzKS	14	17:15
4. Pilica-Pułaski	13	13:18
5. Avia II	12	14:21
6. Ośemka	9	2:27

W ostatniej kolejce zmierzą się: AZS Białą Podlaską - Avia II Świdnik, Fryderyk Lublin - Ośemka Siedlce i MGMzKS Kozienice - Pilica-Pułaski Warka. (kdr)

Avia - AZS College Legnica 2:3 i 3:0

W miniony weekend doszło do sporej sensacji w Legnicy, akademicy miejscowego AZS College wygrali niespodziewanie jeden mecz z - jak się okazało - chwilowym liderem grupy południowej II ligi - świdnicką Avią. „Wpadka” naszej drużyny miała miejsce w sobotę. Po pierwszym

Lider na chwilę

dwa pewnie wygranych setach żółto-niebiescy nagle stanęli. Drużyna (będąca już prawie pewna swego) zaczęła grać niesłyszalnie nerwowo. W tej sytuacji gospodarze szybko zwieńczyli swą szansę. Zagrali z wielką ambicją, zaczęli wykorzystywać niemiłosiernie liczne błędy świdniczan. Wygrali dwie następne partie. „Zmogli” także Avię w tie-breaku. Nazajutrz (w niedzielę) Avia rozprawiła się gładko z akademikami. Pewne 3:0, po szybkiej, składnej i dynamicznej grze siatkarskiego zespołu ze Świdnika, nie poprawiło naszych humorów. Najgroźniejszy rywal świdniczan, Górnik Jaworzno nie „pomylil” się w Rzeszowie. Siłacy wygrali dwa mecze z SMS PZPS i objęli znowu prowadzenie w tabeli.

Do końca rozgrywek pozostało już tylko pięć podwójnych kolejek. Rywalizacja o palmę pierwszeństwa w grupie pomiędzy Górnikiem i Avią weszła w nową fazę. Świdniczanom „gonią” znowu uciekającego rywala, ale mają lepszego „rozkład jazdy” od Górnika. MK

Z kart klubowej historii

Nie tak odległe są jeszcze czasy, gdy na I-ligowe mecze siatkarzy Avii kibice przyjeżdżali nie tylko z Lublina, ale także z Chelma, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego. To podczas decydujących spotkań o brązowym medalu mistrzostw Polski w 1976 roku

dzięki oparciu się na własnych wychowankach klub powoli podniósł się z zastój. Siatkarze, pełniący od kilku sezonów rolę dyżurnego spadkowicza z ekstraklasy, walczyli o powrót do I ligi. Jeszcze przed kilkoma dniami wydawało się, że awans do serii B jest już niemal w zasięgu ręki.

TO JUŻ 43 LATA (VII)

hala dosłownie „pekła w szwach”, a szklane szyby w drzwiach wejściowych były zbyt kruchą zapórą dla kibiców. Sympatycy pięciarstwa w całym regionie doskonale pamiętają sportowe pielgrzymki do hali MO-SiR w Lublinie na mecze bokserów świdnickiej Avii w ekstraklasie. Z kolei kibice piłki nożnej, poza tradycyjnymi świętymi wojnami z rywalami zza miedzy, najbardziej emocjonowali się spotkaniami Pucharu Polski z udziałem zespołu Avii.

To wszystko miało miejsce w latach 70. Później stopniowo o Avii zaczęło się robić cicho. Trudna sytuacja społeczno-ekonomiczna w naszym kraju, jego przemiany, nie mogły ominąć także klubu sportowego i pozostały bez wpływu na jego działalność. Mimo prób ratowania świdnickiego sportu przestawały istnieć sekcje sportowe,

Niespodziewana wpadka w Legnicy znowu postawiła świdniczan w niekorzystnej sytuacji. Teraz ich los spoczywa w rękach rywali z Jaworzna.

Piłkarze, balansujący przez wiele sezonów na krawędzi II ligi, wreszcie na dobre się w niej zadowolili, będąc po pierwszej rundzie sezonu 1995/96 najlepszym z czwórki futbolowych przedstawicieli naszego regionu. Trudno także nie dostrzec sukcesów pływaków i tenisistów, wprawdzie na razie wśród najmłodszych, ale za to na skalę ogólnokrajową.

Działalność klubu nierozdzielnie związana jest z życiem miasta. To dla jego mieszkańców corocznie organizowane są festyny sportowo-rekreacyjne, a stadion i tereny klubowe stają się miejscem nie tylko sportowej rywalizacji, ale także wspaniałej zabawy.



W Świdniku nie brakowało uzdolnionej sportowo młodzieży nigdy i nie brakuje także dzisiaj. Na zdjęciu świdnickie tenisowe nadzieje.

Obiekty klubowe Avii nadal tętnią życiem, ale nie tylko dla wychowanków. Na krytej pływalni prowadzone są kursy nauki pływania, w hali sportowej zagościł callanetics i aerobic, coraz więcej jest także imprez sportowych o charakterze masowym. Miejsca starca dla wszystkich - wychowanków i amatorów. Taka jest właśnie rola klubu sportowego w mieście, klubu, który wychowuje i uczy. Klubu, dzięki któremu mieszkańcy miasta mogą nie tylko przeżywać sportowe emocje, ale także samemu zasmakować w sportowej przygodzie. (kdr)

Nowo otwarty sklep z ART. SPOŻYWCZYMI

PO SCHODKACH

Pawilon „Króla Pole”
zaprasza na zakupy
codziennie w godz. 8.00-18.00

POLECAMY

DRÓB, WĘDLINY, MIĘSO, RYBY,
MROŻONKI - GARMAZERKA,
WARZYWA, OWOCE, LODY,
MARGARYNY I INNE ART. SPOŻYWCZE

Uwaga! Ceny promocyjne

D-27



Ośrodek Kształcenia Zawodowego

zaprasza na kursy:

- od 26 lutego lub od września 1996r.
 - Średnie Studium Zawodowe - eksternistyczne uzupełnienie szkoły średniej
 - od 6 marca 1996 r.
 - podstawy obsługi komputerowych programów gospodarki finansowo - księgowej jednostek gospodarczych (45 godzin)
 - od marca 1996r.
 - podstawy księgowości z obsługą komputera (185 godzin)
 - samodzielny księgowy (180 godzin)
- Informacje i zapisy - OKZ Świdnik, ul. Kopernika 9a (Szkoła Podstawowa nr 3) w godz. 12.00 - 16.00, tel. 51-60-40

R-33

I Halowy Turniej o Puchar Dyrektora Naczelnego WSK
czyli 5 upojnych godzin z piłką

„Produkcja” wykiwała rywali

Sześć amatorskich zespołów piłkarskich rywalizowało w I Halowym Turnieju o Puchar Przechodni Dyrektora Naczelnego Wytówni. Do rozgrywek zgłosiły się - Świdbud, Heliseco, Zakład Narzędziowy, GIGA, Pion Produkcji WSK i Zakład Doświadczały. Ten ostatni zespół zagrał w turnieju rewelacyjnie. Zwyciężył 7:0 Zakład Narzędziowy, pokonał 7:1 drużynę GIGI, zdobywając gładko I miejsce w grupie. W finale piłkarze „doświadczały” przegrali z „produkcją” 4:2, mimo że prowadzili już 2:0. Pierwszoplanowi zawodnikom w zespołach finalistów były niewątpliwie Włodzimierz Swenarek (P) i Robert Władysław (ZD). Obaj kierowali umiejętnie poczynaniami swoich koleżów, imponowali techniką, dużo i celnie strzelali. Decydująca rozgrywka między tymi zespołami była ciekawym, momentami pasjonującym widowiskiem. W tym meczu padło sześć ładnych goli. Nie brakowało też licznych pomysłów akcji w polu i spieć podbramkowych.

Liderom turnieju starały się dorównać Sokół - Heliseco, zespół GIGI z bramkostrzelnym Jackiem Komenderskim i Świdbud. Zabrakło im jednak siły ognia.

Turniejowe (O)piłki

• Otwarcia turnieju dokonał dyrektor naczelny WSK - PZL Świdnik SA Mieczysław Majewski. Po zakończeniu imprezy okazały puchar wręczył zwycięskiej drużynie z-ca dyr. naczelnego Andrzej Kukiela.

• Turniej był ciekawy. Uczestniczyło w nim ponad 80 zawodników z WSK i podległych spółek, rozegrano 7 spotkań (2x15 min), strzelono w nich 44 bramki. Na trybunach było sporo widzów. Fragmenty turnieju filmowała „świdnicka kablówka”, rejestrowano je także kamerą klubową.

• Najładniejszy futbol „grali” niewątpliwie piłkarze Zakładu Doświadczały. W ich grze widział się niezła technika, szybkość i niezły przegląd sytuacji. „Produkcja” parła dla odmiany ostro do przodu, ufając przede wszystkim umiejętnościom swego lewonożnego bombardiera -

Włodzimierza Swenarka. Ten zawodnik zdobył tytuł „króla strzelców” turnieju. Dał się mocno we znaki wszystkim bramkarzom.

• Najwszechstronniejszym graczem turnieju był niewątpliwie Robert Władysław z „doświadczały”. Grał „brazylianie”, strzelał ładne bramki.

• Najlepszym bramkarzem został golkiper zespołu „produkcyjnego” - Wiesław Wiśniewski. Bronił pewnie swej bramki, a nade wszystko niesłyszalnie ofiarnie.

• W turnieju widzieliśmy dawne piłkarskie „sławy” świdnickiej Avii. Oldboje - Marian Guz, Eugeniusz Pawlikowski, Andrzej Dyński ociarali często pot z czoła, ale i nie dawali za wygraną. Biegali za piłką niczym „juniorzy”, tylko że nogi pozostawały im czasami w ... miejscu. Z technika było jednak nadal jak się patrzy.

Za rok o tej porze II edycja turnieju. „Produkcyjny” zapowiedział, że nie odno łatwo tego pięknego i cennego trofeum. Pożyjemy, zobaczymy - twierdził z kolei piłkarze GIGI, Heliseco i Świdbud. (KR-K)